

M. Cybulska

"Kompensata renty z ubezpieczenia społecznego z odszkodowaniem należnym według prawa cywilnego", Stanisław Białek, "Praca i Zabezpieczenie Społeczne", 1963, nr 5 : [recenzja]

Palestra 7/7-8(67-68), 112-113

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gdy małżonek zbywa ruchomości wchodzące w skład majątku osobistego drugiego małżonka, to wbrew pogładowi wyrażonemu przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 24 marca 1959 r. (OSPiKA z. 11/1959) autor jest zdania, że nabywca dobrej wiary nie powinien być chroniony z mocy art. 48 § 2 pr. rzecz.

A jak przedstawia się kwestia zbycia przez jednego z małżonków ruchomości objętych wspólnością ustawową? Zagadnienie to ma aspekt nie tylko cywilny, ale i karny. Zajmując się tą kwestią w sprawie karnej, Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 grudnia 1957 (II KO 83/57) wyraził następujący pogląd: „Małżonek, który mieniem ruchomym wchodzącym w skład majątku obojga małżonków rozporządza jak własnym, czyniąc to wbrew woli drugiego małżonka, odpowiada na podstawie art. 258 § 1 k.k. lub art. 262 § 1 k.k. w zależności od sposobu działania sprawy”. Autor kwestionuje trafność powyższego poglądu, skoro bowiem rozporządzanie ruchomościami mieści się z reguły w granicach czynności zwykłego zarządu, to nawet wtedy, gdy nastąpiło ono bez zgody drugiego małżonka, nie może być mowy o kradzieży ani o sprzeniewierzeniu. Rozważając sprawę z punktu widzenia prawa cywilnego, autor dochodzi do wniosku „że bezudziałowy, niepodzielny charakter współposiadania sprawia, iż każdy z małżonków może samodzielnie wykonywać władztwo nad poszczególnymi rzeczami”. W konsekwencji „współposiadanie legitymuje małżonka w obrocie”.

Z kolei nasuwa się zagadnienie, jakie są kryteria dobrej wiary nabywcy. Zdaniem autora dobra wiara polega na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przeświadczeniu, że małżonek był uprawniony do dokonania danej czynności prawnej. Jeśli chodzi o umowę darowizny, to łatwo można przyjąć złą wiarę nabywcy, natomiast przy umowach odpłatnych istotne znaczenie będzie miała wartość sprzedanej ruchomości.

Przy ruchomościach przedstawiających dużą wartość można wymagać dalej posuniętej ostrożności ze strony nabywcy. Wprawdzie brak jest przepisu, który by wkładał na nabywcę obowiązek badania, czy zbywca pozostaje w związku małżeńskim, jednakże obowiązek przeprowadzenia w razie wątpliwości odpowiednich dochodzeń wynika — zdaniem autora — z przepisów prawa rodzinnego oraz z ogólnych zasad co do określenia dobrej wiary.

*

KOMPENSATA RENTY Z UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO Z ODSZKODOWANIEM NALEŻNYM WEDŁUG PRAWA CYWILNEGO to tytuł artykułu Stanisława Białka w nrze 5 (1963) miesięcznika „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”.

Na tle stosowania art. 24 ust. 2 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin pojawiło się zagadnienie, jak obliczać rentę należną pracownikowi od zakładu pracy, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody (art. 158 § 2 k.z.). Zagadnienie to zostało rozstrzygnięte uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1962 r. (I CO 4/62 — OSNC poz. 82/62) w ten sposób, że w razie dochodzenia przez osobę uprawnioną do świadczeń w myśl cytowanego dekretu renty odszkodowawczej od społecznego zakładu pracy, przewidzianej w art. 24 ust. 2, należy, „gdy poszkodowany przyczynił się do wyrządzenia szkody (art. 158 § 2 k.z.), obliczać wysokość tej renty od różnicy, jaka pozostanie po odliczeniu renty z ubezpieczenia społecznego od odszkodowania należnego według prawa cywilnego, zmniejszonego uprzednio w stopniu odpowiadającym przyczynieniu się”.

Uchwała ta spotkała się z krytyką. Dotychczasowa judykatura stała bowiem na stanowisku, że świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego kompensowały się nie z odszkodowaniem należnym według prawa cywilnego, ale ze szkodą. Autor ilustruje różnicę praktyczną, jaka wynika z tych dwóch przeciwstawnych wykładni, następującym przykładem. Jeżeli pracownik, który utracił całkowitą zdolność do pracy, zarabiał poprzednio 2 000 zł i przyczynił się do wypadku w połowie, to według stanowiska zajętego w uchwale 7 sędziów odszkodowanie według prawa cywilnego stanowi połowę jego zarobków, tj. kwotę 1 000 zł, przy czym jeśli poszkodowany otrzymuje z tytułu ubezpieczenia społecznego rentę w wysokości 1 000 zł, to świadczenie to wyczerpuje w całości odszkodowanie według prawa cywilnego i poszkodowanemu z tytułu renty od zakładu pracy nic już się nie należy. Natomiast według odmiennych poglądów, jeżeli pracownik poniósł szkodę w wysokości 2 000 zł miesięcznie, to od szkody tej należy odjąć rentę z tytułu ubezpieczenia społecznego w wysokości 1 000 zł, tak że resztę szkody powinien wyrównać zakład pracy, ale ponieważ pracownik przyczynił się w połowie do powstania szkody, przeto renta powinna mu być zasądzona w połowie, tj. w wysokości 500 zł miesięcznie.

Wobec powstałych wątpliwości co do trafności stanowiska zajętego w uchwale składu 7 sędziów zagadnienie to zostało przekazane całej Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego i ostatecznie rozstrzygnięte uchwałą dwóch izb, a mianowicie Izby Cywilnej i Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 grudnia 1962 (III PO 5/62). Uchwalona zasada prawna ma następującą treść: „Gdy osoba uprawniona do świadczeń w myśl dekretu z dnia 25.V.1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin dochodzi od uspołecznionego zakładu pracy renty wyrównawczej przewidzianej w art. 24 ust. 2 dekretu, a poszkodowany przyczynił się do wyrządzenia szkody (art. 158 § 2 k.z.), wysokość tej renty oblicza się w ten sposób, że od wysokości szkody wynagrodzanej rentą (art. 161 § 2 i 162 § 2 i 3 k.z.) odlicza się rentę z ubezpieczenia społecznego, różnicę zaś zmniejsza się w stopniu odpowiadającym przyczynieniu się poszkodowanego”. Autor podnosi, że powrót do dawnych poglądów, które wykształciły się na poprzednio obowiązującym stanie prawnym, nie odbiegającym w tym zakresie od treści art. 24 ust. 2 dekretu, jest zgodny z duchem tego przepisu i uwzględnia w pełniejszym stopniu interesy poszkodowanych pracowników aniżeli interpretacja przyjęta w uchwale składu siedmiu.

*

O ZASTOSOWANIU PRAWA CYWILNEGO DO UMOWY DOSTAWY pisze Henryk Dawidowicz w numerze kwietniowym miesięcznika „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” (1963).

W związku z rozwojem gospodarki socjalistycznej okazało się, że szereg instytucji prawnych jest unormowanych w obowiązującym prawie w sposób niedostateczny, bo nie uwzględniający wymagań planowania gospodarczego, wobec czego powstała potrzeba wyodrębnienia tych instytucji z ogólnego systemu prawa cywilnego i wydania nowych przepisów. Tak więc z umowy o dzieło została wyodrębniona np. umowa o roboty budowlane i montażowe oraz umowa o sporządzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Dalej, przepisy o zleceniu okazały się niewystarczające dla umów między inwestorem a przedsiębiorstwem sprawującym nadzór techniczny lub autorski nad przebiegiem robót. Wreszcie obok przepisów zawartych w kodeksie zobowiązań i kodeksie handlowym powstało całe odrębne